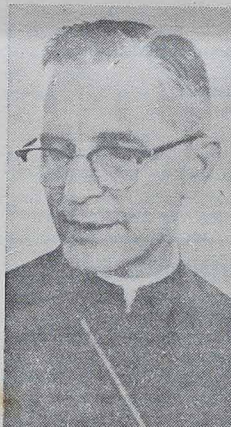


POWODY KRYZYSU W BRAZYLII

"Istnieje klimat niezadowolenia w Brazylii" — stwierdził kardynał Rio de Janeiro, arcybiskup Eugênio Salles, w swym cotygodniowym przemówieniu radiowym "Głos Pasterza".

Za podstawowy powód obecnego kryzysu kardynał uważa "brak szacunku dla prawdy" w stosunkach politycznych i gospodarczych przypominając, że Plan Cruzado stał się narzędziem polityczno-ideologicznym a nie środkiem mającym polepszyć gospodarke kraju.

Przeanalizował także fałsz strajków jakie mają miejsce w różnych częściach kraju. Wskazał na niebezpieczeństwo "dyktatury małych grup". Zacytował przemówienie Jana Pawła II do biskupów austriackich, w którym potępił formowanie się "grup zmierzających do władzy" ze szkoda dla dobra wspólnego.



"Gdzie znajduje się człowiek tam pojawiają się jego słabości" — powiedział kardynał Eugênio. "Interesy dobra wspólnego, wielkie cele ojczyzny i religii winny stać na pierwszym miejscu. Nie należy ich przesuwać na drugi plan. Niektórzy, by osiągnąć cele egoistyczne, używają środków godziwie takie jak strajki. A te przecież zostały ustanowione by za ich pośrednictwem walczyć o cele sprawiedliwe i wniosły. Manifestacje, których celem jest zburzenie porządku publicznego niszczą demokrację" — dodał.

Innym powodem niezadowolenia społeczeństwa jest, według kardynała korupcja, gdyż ta "stwarza ogólny klimat braku zaufania co w połączeniu z niesprawiedliwością społeczną pogarsza jeszcze bardziej sytuację". Lista powodów jest duża. Dał jako przykład uchwalenie przez izbę ustawodawczą municypium rioskiego, wbrew prawu ogólnokrajowemu, dekretu udzielającego politykom emerytury po czterech latach pracy. Ta propozycja "na szczęście nie została wprowadzona w życie".

Wyściem z sytuacji, według kardynała, jest "uzdrowienie postępowania nie tylko w sensie ekonomicznym czy politycznym ale przede wszystkim etycznym". Przypominał, że "jutro, naród pociągnie do odpowiedzialności tych polityków, którzy dzisiaj nie mają odwagi by walczyć ze złem chociażby to było kosztem wielkich wyrzeczeń".

Reagan uznany za winnego w aferze "Iran-Kontras"

Specjalna komisja parlamentarna powołana by zbadać aferę "Iran-Kontras" stwierdziła, że prezydent Reagan złamał przysięgę i pozwolił na nielegalne akcje. Choć nie znalazła dowodów konkretnych obciążających Reagana to jednak podkreśliła z naciskiem, że "ostatecznie odpowiedzialność za wydarzenia, związane ze sprzedażą broni dla Iranu i przeznaczenia uzyskanych środków pieniężnych dla kontrast w Nikaragui, spada na prezydenta". Członkowie komisji są zdania, że Reagan winien wiedzieć o działalności swych doradców zwłaszcza jeśli chodzi o politykę zagraniczną.



W ostatnim zdaniu zacytowane słowa wypowiedziane 50 lat temu przez sędziego Louisa Brandeis: "zbrodnia jest zaraziwa. Jeśli rząd nie respektuje prawa, staje się to zaproszeniem do anarchii". Afera Iran-Kontras miała miejsce gdyż zapomniano o tej prawdzie.

PZPR dyskutuje nad reformami w Polsce

Na zebraniu Komitetu Centralnego Partii, generał Jaruzelski przedstawił propozycje reform mające — według niego — "wielkie znaczenie historyczne". W przemówieniu transmitowanym przez radio i telewizję na cały kraj, Jaruzelski powiedział, że proponowane reformy były postulowane przez społeczeństwo. "Co nas niepokoi to rytm zmian" — oświadczył generał.

Tydzień temu Biuro Polityczne zaproponowało zmianę prawa wyborczego. Odtąd więcej kandydatów będzie mogło się ubiegać o głosy w wyborach do Sejmu. Ma być także utworzona jeszcze jedna Izba parlamentarna. W myśl polskiej perestroiki zostaną też rozpoczęte rozmowy z byłymi działaczami syndykatu "Solidarność".

Jaruzelski stwierdził, że partia chce rozszerzyć reformy polityczne, gdyż zmiany ekonomiczne nie mogą się dokonać bez zmian socjalnych i politycznych. Rząd zaproponował pakiet reform ekonomicznych przewidujący podwyżki cen od 110 do 200 procent za czynsze i paliwo.

Spółeczeństwo polskie w dniu 29 listopada wzięło udział w plebiscycie by okazać swą opinię co do zasad i sposobu przeprowadzenia reform. Naród jest świadomy, że tylko w prawdziwej demokracji jest możliwa właściwa reforma. Dopóki będzie istniał system autorytatywny, dopóty naród będzie narazony na kryzysy systemu komunistycznego, które pogłębiają się coraz bardziej.

WYDARZENIA TYGODNIA

◆ Pekin — Stała Komisja Kongresu Chin zamianowała inżyniera Li Peng, lat 59, nowym premierem Chin, na miejsce Zhao Ziyang, który jest Sekretarzem Generalnym Partii. Peng będzie kontynuował reformy ekonomiczne zaczęte przez Deng Xiaoping.

◆ Acapulco — Prezydent Brazylii, José Sarney, wziął udział w spotkaniu 8-miu prezydentów Ameryki Łacińskiej, na którym przedyskutowano sytuację ekonomiczną, zadłużenie zagraniczne, sytuację wewnętrzną każdego kraju, sprawę pokoju w Ameryce Łacińskiej oraz możliwości większej integracji ekonomicznej krajów łacińskich.

◆ Moskwa — Według oświadczenia zachodnio-niemieckiego dziennika, Michaił Gorbaczow ma zamiar wycofać wojska sowieckie z Afganistanu. Gorbaczow miał się spotkać z generałem Mohamedem Najibullah i zaproponować wycofanie 115 tysięcy żołnierzy sowieckich walczących z opozycją afgańską nie uznającą marksistowskich rządów. Istnieją wielkie naciski ze strony Sowietów by usunąć się z tej krwawej i niewygodnej wojny. Według Gorbaczowa "rewolucja afgańska winna bronić się sama".

◆ Etiopia — Etiopię znowu nawiedziły posuchy powodując brak pożywienia i konsekwentnie nową klęskę głodu. Około 5,2 miliona osób będzie zależało od pomocy rządowej i międzynarodowej.

◆ Brasilia — W odpowiedzi na tzw. brazylijską rezerwę rynku dla materiałów elektronicznych prezydent Stanów Zjednoczonych zarządził sankcje dla produktów brazylijskich. Będą ocłone prawie wszystkie towary, które Brazylia eksportuje do Stanów Zjednoczonych z wyjątkiem materiałów tekstylnych, kawy i soków cytrynowych.

CZYTAJMY I POPIERAJMY TYGODNIK "LUD" — JEDYNE PISMO POLSKIE W BRAZYLII!

PARAFIE CAMPO DO TENENTE, DOM FELICIANO I GUARANI DAS MISSOES POŁĄCZYŁY SIĘ ABY UCZCIĆ

25-lecie Kapłaństwa Ks. Alojzego Laimanna, T. Chr.

Stalo się to w niedzielę dnia 2 sierpnia w Dom Feliciano (RS). Ciepłe promienie zimowego słońca rozjaśniły piękny i chłodny poranek. Przed ranną Mszą św. Apostolat Modlitwy odmówił, jak zwykle, różaniec. Na Mszy św. ze skupieniem zająca grupa parafian modliła się i śpiewała, a czarnulek pomagał księdzu do Mszy św. Jeszcze godzina do uroczystej Ofiary Jubileuszowej, a już rozpoczęli się gromadzić parafianie, którzy pragnęli godnie uczestniczyć w uroczystości. Połączeń z księży zaczął na zyczenie ludzi spowiadać aż do początku procesji. Kościół zapelniał się szybko. Ławki były zajęte na pół godziny przed nabożeństwem. Nastrój panował poważny. Ks. Jubilat przed kilkoma dniami powrócił z wakacji w Polsce. Tam w gronie rodziny, współpracowników i przy licznych udziałach rodzinnej parafii święcił swoje 25-lecie kapłaństwa. Teraz sprawdzał, czy wszystko jest na swoim miejscu.

W sobotę przyjechał Ks. Gerard P., zastępca Ks. Prowincała i Księża z Guarani das Missões z życzeniami i zapewnieniem o modlitwie od wielu wdzięcznych eks-parafian. Po północy nadjechał oczekiwany autobus z Campo do Tenente, zorganizowany przez dziekana, proboszcza Ks. Stanisława J. T. Chr. Czy nie jest to godny uznania pomysł, aby ożycić na nowo uczucia wdzięczności parafian do swego poprzednika. Bo naprawdę podjęli się tej uciążliwej podróży, aby okazać podziękowanie swemu pierwszemu proboszczowi, który im dobrze zorganizował Parafię i wybudował obszerny salon parafialny. Pielgrzymów oczekiwali dobrzy ludzie i zabrali do siebie na spoczynek i dziś przyprowadzili lub przywieźli do kościoła.

Nadszedł czas Mszy św. J. Eks. Ks. Biskup D. Alberto przyjechał na czas i gotowy oczekiwał procesji do pięknej "fary" odnowionej i artystycznie upiększonej przez Ks. Józefa W. T. Chr., długoletniego proboszcza, i otoczonej pięknym parkiem według pomysłu i wykonania Ks. Kazimierza Pr. T. Chr. Ks. Biskup w asyście Księży i ministrantów procesyjnie wkroczył do kościoła i rozpoczęły się obrzędy. Ekipa liturgiczna kierowana przez p. prof. Teresę Suhecką przygotowała zwięzłe i odpowiednie do jubileuszu kapłańskiego objaśnienia. Uczestnicy śpiewali ze śpiewnikami w rękach, z radością chwalać Boga i Matkę Najświętszą Częstochowską, Patronkę parafii. Panował nastrój skupienia. Każdy pragnął dobrze przeżyć tę rzadką uroczystość. Bezpośrednie słowa Ks. Biskupa proste, ale serdeczne i oparte na znajomości Ks. Jubilata i parafii, do której wiele lat dojeżdża z wizytami pastoralnymi, i aby bierzmować setki dzieci i młodzieży, — trafiały do serca i zachęcały do głębszego życia wiara. Z uznaniem mówił o pracy duszpasterskiej Ks. Alojzego, który obecnie jest dziekanem dekanatu — Encruzilhada, i serdecznie mu za nią podziękował, życząc, aby jeszcze wiele lat owocnie pracował. Oryginalnie i szczerze wypadły okolicznościowe śpiewy dzieci po dziękczynieniu, krótkie życzenia przedstawiciele kaplice, nauczyciele, katechetek, Komisji kościelnych, a zwłaszcza Eks-prefekta z Campo do Tenente. Mała krakowianka, przygotowana przez p. Leopoldinę Szcz. zaśpiewała śmiało i rezolutnie życzenia po polsku i krakowiaczek wręczył bukiet kwiatów.

Wydać się, że warto będzie przytoczyć kilka słów o pracy Ks. Jubilata i o kapłaństwie. Prezes Komisji Pastoralnej p. Dionizy D.: Są usprawiedliwione nasze wyrazy czci.

Stary Zakonnik
(c. d. n.)

Kronika Rio de Janeiro

OBCHOD 11 LISTOPADA

W bardzo uroczystym nastroju i przy licznych udziałach modzieży obchodziliśmy jeszcze jedną rocznicę listopadową. W swoim zagajeniu prezes Tow. Polonia powiedział, między innymi, co następuje: O niepodległość trzeba wal-

czyć zawsze. O niepodległość własną, osobistą, a także o niepodległość narodu. A więc nie wystarczy zaznajomić się z tym historycznym odzyskaniem niepodległości. Interesuje nas także kto i jak walczy o nią w dniu dzisiejszym. My, emigranci, jesteśmy po-mostem między kulturą pol-

ską i brazylijską i nie ulęga kwestii, że budowanie takich pomostów może z czasem przyczynić się do ponownego odzyskania pełnej niepodległości Polski. I dlatego pomost sprawami prywatnymi należy postawić wierność dla wspólnego dobra. Nieobalanie od sympatii osobistych, lub ewentualnych przeświadczeń nieporozumień, wierność dla sprawy polskiej powinna wszystkich mobilizować i łączyć, albowiem sprawa ta wymaga udziału wszystkich. Wszyscy są potrzebni. Żyjemy w świecie i w czasach, które mogą zadecydować o całkowitej zagładzie, o ostatecznej apokalipsie. Solidarność każdego z nas, a także solidarność narodów jest być może jedynym wy-ściem z dramatycznej sytuacji a jednocześnie jedyną nadzieją.

Główny prelegent, pan Jan Zmarzyński, nawiązał do genezy 11 listopada i do historii polskiej ostatnich lat. "Listopad dla Polaków niebezpieczna pora" może wiersz ale okazuje się, że dzień to niemniej niebezpieczny miesiąc!

Następnie zostały odczytane opinie pp. Turonika i Wilkanowicz, oraz ojca Leodzieja Kloczowskiego, o Brazylii i Sandry Cavallari w Polsce. Z tych opinii wynika że oba kraje mogą wiele się zyskać z wzajemnej wy-ny zdań i doświadczeń. W-za naszych wybitnych Bo-daków jest właśnie ten budowaniem pomostów między Polską a Brazylią.

Następnie została o-wniona w kilku słowach wy-tawa prasy polskiej na em-gracji w Tow. Polonia i ob-wni na sali mogli zaznajomić się z takimi pismami jak: B-rytybski LUD, Głos Polaków w Buenos Aires, Nowy Dziennik z Nowego Jorku a także z pismami kombatanckimi niepodległościowymi.

Na zakończenie pp. R. J. browski i R. Brocki popo-wadzili piersi do entuz- wszyscy się dołączyli. Lamp-ka wina i zakuski przypo-wane przez nasze panie. W-kończyły te nasze listopad- we spotkanie.

Walne Zebranie SPK w Kurytybie

15 listopada 1987 r. odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia Polskich Kombatantów — SPK, na którym wybrano nowy zarząd w następującym składzie:

Prezes: Leopold Kojarski
Wice-prezes — Albin Ciagniewoda
Skarbnik — Leopold Kojarski
Sekretarz — Irena Łoś
Referent kult. - oświatowy — Aleksander English
Komisja Rewizyjna: Danuta Lasłowska, Edmund Kobylański i Wacław Kowaleczuk.

Kanadyjskie Biuro Matrymonialne C. K. I.

Zaprasza Panie i Panów chętnych do korespondencji, przyjaźni i małżeństwa. Kojarzmy szczęśliwie pary. Nieograniczona pomoc fachowa. Tysiące ofert matrymonialnych Panów i Pań z USA, Kanady, Australii, Europy Zachodniej i Polski. Dyskrecja zapewniona. — Fotooferty prosimy nadsyłać do: C.K.I. — P.O. Box. 485, Stratford, Ont. N5A 6T3 Canada.

Z nowości wydawniczych

Polska Fundacja Kulturalna, 23, Coleridge Street, Hove, Sussex BN3 5AB — Anglertara: Józef Pilsudski — Rok 1920.

Polemika, 49, Rue Gay-Lussac 75005 Paris - Franca: "Ks. Jerzy Popiełuszko — Życie i Śmierć. Dokumenty - Wspomnienia". Stron 175 — cena — 75 FF franków).

"Dwa Światy" — Marianny Sniezka, stron 374. Cena FF 75.

IPA, Box 2113, 22002 Lund 2, Suécia. Warszawa — Lata 1980-85. Impresje bez retuszu. Ponad 300 zdjęć. Cena 15 dolarów.

Album — Polska po 13 grudnia 1981. Cena 15 dolarów.

W GRÁFICA VICENTINA LTDA. — Al. Cabral, 846 — Curitiba — są do nabycia opłatki (na wzorcu świątecznym z Polski). Każda koperta ma 2 duże opłatki — cena Cz\$ 20,00.

Słowniki portugalsko-polskie — prof. Mariana Kawki — Cz\$ 650,00.

Mała gramatyka polska z ćwiczeniami — M. Dzierżanowskiej — Cz\$ 250,00.

Uczmy się po polsku, tylko II część — prof. Mariana Kawki — Cz\$ 400,00.

Książka polska dla II klasy — K. Lecha i K. Jezierskiego — Cz\$ 150,00.

Administracja

Diretor Responsável e Redator-chefe: Pe. Lourenço Mika
Jornalista Profissional Diplomado pela UFPR. Registrado no MTPS sob n.º 2186. Matrícula Sindical n.º 1232.

Redator: Pe. Jorge Morkis

Administração: Pe. Xisto P. Bobato, Pe. João Ukachenski e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislaw Serzysko, CM; Pe. Wendelin Swierczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanislaw Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Matej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Slawa Stepiak; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Buryński; Sr. Tomasz Ejchowski; Sr. Stanislaw Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domianska; Sra. Halina Marcinowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska. Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

LUD

Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordery do Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 90 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil

GODZINY PRZYJĘĆ.

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 14,00

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1987

Pocztą zwykłą:
W Brazylii — za rok 1987 Cz\$ 60,00
W krajach północno i południowo-amerykańskich Cz\$ 60,00
W Europie, Azji i Oceanii Cz\$ 60,00
Cena egzemplarza Cz\$ 15,00

Kronika Kurytybska (5)

(Dokończenie)

P. Helena Skalska, z domu Oldakowska, już od najmłodszych lat poświęcała czas i talenta na konto dobra Polski, ale największą zasługą dla której dawni radny, a obecny deputowany Raphael Grecca de Macedo, jeden z licznych przyjaciół naszej społeczności, podał imię P. Skalskiej do dyplomu "Zasłużonej dla Miasta Kurytyby" to fakt niebawym: ponad 50 lat poświęconych bezinteresownie kierownictwu chóru Św. Cecylii przy kościele św. Stanisława, dziś przemianowanego na Chór Jana Pawła II.

A teraz o czym pisać? O uroczystości, o pracy czy o samej, uhoronowanej, uroczel P. Helenie?

Łagodna, spokojna, zdobywa co chce uśmiechem i dobrocią. Nie potrafi się gniewać, a broń Boże złościć. Ma dar przekonywania racją. Zawsze czynna, delikatna postać o niespożytej energii, z oddaniem od przeszło pół wieku prowadzi chór. Intensywną, cierpliwą pracą, nie narzucając swej osobowości, trzyma w ryzach i doprowadza do perfekcji swych chórzystów.

Chór św. Cecylii znany Polakom i Brazylijanom, poprzez swą ciągłość, poza liturgicznymi pieśniami po łacinie i po portugalsku, propagował od samego zarania przede wszystkim polską pieśń religijną, dodawał splendoru tradycyjnym świątom jak Boże Narodzenie z Pasterką i kalendariami, Wielki Piątek z Górkami Żalami i Wielkanocną uroczystą Mszą na Zmartwychwstanie Pańskie. — W tej długiej drodze pracy i sukcesów, wiele osób wciąż jeszcze towarzyszy P. Helenie.

A teraz sama uroczystość, o której już była wzmianka w "Ludzie". Przed Pałacem Rio Branco przegrzywa wojskowa orkiestra. Wewnątrz, na parterze już wszystkie miejsca zajęte. Galeria też całkowicie zajęta. Za chwilę przy stole bogato przystrojonym w kwiaty, zasiada prezydent Rady Miejskiej, zasiadają honorowi goście, zasiadają ławnicy. P. Helena wprowadzona przez dwóch ławników zajmując miejsce przy stole prezydenckim wśród burzy oklasków. Prezydent Rady Miejskiej zagaja uroczystość. Wojskowa orkiestra gra brazylijski hymn narodowy. Deputowany Raphael Grecca de Macedo uzasadnia wniosek wniesiony do Izby Ławników w sprawie uhoronowania postaci P. Heleny w okresie kiedy sam jeszcze był ławnikiem. Przekazanie P. Skalskiej dyplomu. Podziękowaniem w imieniu Matki za wyróżnienie, Mário Skalski wkurzył słuchaczy. Chór Jana Pawła II pod kierownictwem P. Marii Heleny Kantor która niedawno wróciła z Polski gdzie była na kursie dyrygenckim, wykonał kilka pieśni zakończonej pieśnią "Gralha Azul". Po zakończeniu oficjalnej części przyjęcie dla gości.

Piękna uroczystość dla pięknej postaci z naszego środowiska. Oby więcej takich ludzi i takich uroczystości.

H. Marcinowska

Rekordziści w picciu szampana

Ostatnio Niemcy pobili rekord świata w picciu szampana, który na zdrowy rozum należałby się Francuzom. Instytucja o nazwie Gruner-Jahr w Hamburgu zajmująca się badaniem rynku obliczyła, że w ubiegłym roku na jedno zachodniemieckie gardło wypadło 4,4 litra szampana, czyli 41 kieliszków na głowę.

Shampan jest ulubionym trunkiem kobiet choć ostatnio także mężczyźni piją go coraz więcej. Wiek amatorów szampana waha się między 20 a 29 rokiem życia. Ponieważ skutkiem dobrobytu tak zazwyczaj oszczędni Niemcy stali się ostatnio znacznie bardziej rozrutni, coraz częściej sięgają oni po oryginalne szampany francuskie, których cena osiąga w RFN 25 marek. Dla porównania cena bardzo dobrego musującego wina niemieckiego nie przekracza 5 marek za butelkę. W każdym razie zachodniemieccy handlarze trunku z bąbelkami utargowali w ubiegłym roku 1,6 mln marek. Na zdrowie!

COMPRO QUALQUER QUANTIDADE
DE
SEMENTES DE BRACATINGA!

A LIBERTY

Rua Trajano Reis, 78

CURITIBA

PARANÁ

Gdzie są skarby Hitlera?

Ściganie przestępców wojennych nawet po tylu latach jest wciąż aktualne. Ogląda się filmy o bohaterstwie ofiar ostatniej wojny i o gehennie Żydów. Ale coraz mniej i rzadziej wspomina się o tysiącach dzieł sztuki, tonach złota i szlachetnych kamieni, zagranicznych kontach bankowych, które stanowiły łup Hitlera i władz niemieckich w chwili zakończenia wojny.

Co prawda tuż po wojnie część zrabowanych dzieł sztuki zdołano wykręcić i zwrócić właścicielom, a po otwarciu Kas Banku Rzeszy — odzyskać miliony obrączek, złotych zegarków, tysiące perel i brylantów, stanowiących własność ofiar obozów koncentracyjnych. Była to jednak mała część, bo ogólna wartość łupów wojennych wyrażała się w wielu miliardach dolarów.

Gdzie więc jest reszta zrabowanych skarbów?

Znalazł w bibliotece wśród wydawnictw z ostatniej wojny — publikację, opartą na książce niemieckiego dziennikarza Madera, który przez 20 lat zbierał materiał, usiłując rozwiłkć zagadkę skarbów, ukrytych przez hitlerowców, i których prawdopodobnie nie uda się nigdy odnaleźć. Książka Madera ukazała się w latach 70 i być może w międzyczasie natrafiono na jakiś ślad ale w momencie jej wydania Madera podaje, że w maju 1945 roku Otto Skorzeny zatopił w jeziorze Toplitz 22 skrzynie, a w każdej z nich znajdowało się 48 kilogramów złota w sztabach. Kilkumiesięczne poszukiwania na dnie jeziora nie dały rezultatu. Skarb przepaść, prawdopodobnie wywieziony już wcześniej przed rozpoczęciem poszukiwań.

Generał Fabiunke zakopał na Półwyspie Bałkańskim 20 skrzyń złota i dewiz w złocie. Pułkownik Spail wrzucił do jeziora Altan trzy samochody pełne złota. Adolf Eichman zakopał w Alpach przedmioty wartości 8 milionów dolarów. Siedem skrzyń monranchi i innych przedmiotów kultury religijnej ukryto w kopalni soli na terenie Austrii. Węgierski szef SS Skalaśi zakopał na Węgrzech klejnoty korony św. Stefana i złoto banku węgierskiego. Szef gestapo Kaltenbrunner ukrył w Alpach 5 skrzyń brylantów, 50 kg złota w sztabach i 5 milionów dolarów w rzadkich znaczkach pocztowych. Lista się na tym nie kończy.

Ustalono po wojnie, że "ewakuacja" skarbów Hitlera rozpoczęła się na wiosnę 1944 roku, kierowana osobiście przez Martina Bormana. Najpierw rozmieszczono kapitały w bankach szwajcarskich i południowo-amerykańskich, następnie wywożono kosztowności do portów francuskich, a stamtąd na okrętach i łodziach podwodnych do Argentyny i na Baleary. I choć podobno Hitler miał wstrzymać akcję wywożenia, to jednak w rozgardzaniu klęski i ostatnich dni wojny udało się hitlerowcom wywieźć ogromną część fortuny do Ameryki Południowej, dokąd też zbiegło co najmniej dwudziestu kilku zbrodniarzy wojennych, z których zaledwie kilku zdołano aresztować i osądzić.

W książce swej Madera podaje nawet wysokość kont bankowych niektórych przywódców hitlerowskich i przypuszcza, że być może to nie dna jeziora i ziemia kryją "skarby bandytów", ale właśnie Szwajcaria w swoich bankach i safesach. Wiadomo także, że konta są zaszyfrowane a Szwajcaria, która przestrzega tajemnicy kont bankowych, żadnych informacji na ten temat nie udziela.

Bezcenne dzieła sztuki, kradzione przez hitlerowców w różnych krajach europejskich zostały częściowo odnalezione, a dalsze poszukiwania ciągle trwają i czasami przez przypadek odnajdują się one w miejscach zgola nieoczekiwanych.

Gdzie zatem znajduje się reszta skarbów? Pytanie to pasjonować na pewno będzie jeszcze bardzo długo.

Nina Orłowska

Einstein i... anegdota

O żadnym z uczonych nie krąży tyle powiedzonek i anegdot co o genialnym niemieckim fizyku Albercie Einsteinie. Ten geniusz nauki, rozwiązyjący w lot rękome komplikowane problemy fizyki czy matematyki, bywa bezradny jak dziecko wobec codziennych spraw bytowych, nie przywiązywał zresztą do nich znaczenia. Kiedyś powiedział: "Stwierdziłem, że można nosić buty na boso stopy. W skarpekach tak szybko robią się dziury". Za komplikację życiową uważał też noszenie kapeluszy i kravatów. Wychodził kiedyś z wizyty u przyjaciół, gdy nagle zaczął padać deszcz. Ktoś ze znajomych zaproponował Einsteinowi pożyczenie kapelusza. Po co? — rzekł uśmiechnięty — moje włosy schną o wiele szybciej niż kapelusz. Gdy ktoś zdziwił się, że używał tego samego mydła do golenia co do mycia, powiedział: Dwa mydła, to zbyt skomplikowane...

Pewnego razu Einstein był świadkiem, jak ojciec kupował w sklepie z zabawkami słoniu z aksamitu dla swego synka. Uczony przyglądał się uważnie zabawce, aż zwrócił to uwagę sprzedawcy. Wówczas Einstein odezwał się: Czubek głowy słoniu oddalony jest od ogona o 15,43 cm, a jego przeciętna wysokość wynosi 12,39 cm. Okres oscylacji otrzymany mnożąc wariant gravitacji przez $h \times$ i przez 0,0000002315. To jest proste! Nie mogę jednak pojąć dlaczego sprzedają to za 35 centów.

Nowy telefon

Duńska firma Dancall Radio wyprodukowała telefon samochodowy, który automatycznie wybiera numer na dźwięk ludzkiego głosu. Jest to pierwsze tego typu urządzenie na świecie. W jego pamięci można zakodować 60 nazwisk i numerów. Rozmawiający nie musi dotykać telefonu. Wystarczy głośno wymienić nazwisko człowieka z którym chce się rozmawiać.

Firma otrzymała już zamówienia z Wielkiej Brytanii gdzie trzymanie słuchawki podczas jazdy samochodem jest sprzeczne z prawem.

IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos, chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquinas elétricas BOSH, telas, painéis e caldeirões de alumínio (Ilhna Hotel).

CZYTAJMY I POPIERAJMY TYGODNIK "LUD" — JEDYNE PISMO POLSKIE W BRAZYLII!

SWIATA

ja japońskiego
i Kościoła Chry-
stianki) odwie-
D. Zdaniem człon-
ki żyje tu obecnie
chrześcijan, z tego
ników. Zbierają się
dłutwę w domach

Biblijny Univer-
U) uzyskał zgodę
czadzieckich na wy-
Związku Radziec-
tysięcy Biblii (98
i, rosyjskim i 2 tys.
nsku). Zostaną one
między styczniem a
1988 r. do głów-
by Kościoła baptys-
w Moskwie.

e nad katechizmem
nym zostaną ukro-
1990 r. Ostatczna
katechizmu zostanie
wana przez Jana Pa-
w rocznicę 25-lecia
nia Soboru Walty-
o II.

października, w 70
ostatniego objawienia
oskie, zebrano się w
ponad 100 tys. osób
i przybył piosen p. O-
czyński. Drogi z Le-
o Fatimy przybył w
miesiący. Piętnasto-
odbywał w intencji
ności apostołskiej Pa-
Polski".

Manilij na Filipinach
e zostało seminarium
wezwanem św. Kłosa.
przyjmuje kandydatów
dzenia chińskiego. W
szy rok zgłosiło się
arzystów.

okrotnie, że Zachód
dostosował ideologię
go do upodobań Zach-
e. Jednakże przyzna-
Pańskich poprzedzają
epoce Chrzczenia, za-
nie dopuścić na własną
ychnych stosunków. Gdyby
propozycja jakiegos
ofiar Katynia, gest
znaczenia.

ć, że list ten dostanie
e Sir Frederic — pospa-
orów Związku Sowiet-
i Bonn oraz do ambas-
i do brytyjskiego ambas-

Wiadomości o Polsce

GŁODÓWKA CZŁONKÓW ORGANIZACJI "WOLNOŚĆ I POKÓJ"

Korespondent Financial Times Krzysztof Bo-
biński donosi, że grupa czterdziestu siedmiu
osób z organizacji "Wolność i Pokój" podjęła kil-
kudniową głodówkę w proteście za skazanie na
kary więzienia dwóch swych członków, którzy
uchylił się pełnienia służby wojskowej i złożenia
kontrowersyjnej przysięgi o wierności Zwią-
zkowi Sowieckiemu. Skazanymi przez sądy byli
Oskar Kapeczek (skazany w lipcu na dwa lata
więzienia) i Piotr Różycycki (skazany w sierpniu na
dwa i pół roku więzienia). Ponadto głodujący
stwierdzili, że ich akcja obejmuje również mło-
dych ludzi skazanych za uchylanie się od służby
wojskowej w Czechosłowacji i na Węgrzech. Pro-
testujący przesłali list do ambasadora Węgier w
Polsce, w którym solidaryzują się z Zoltanem
Keszthelyi, który odmówił wykonania służby woj-
skowej i został skazany na dwa i pół roku wię-
zienia.

Głodówka podjęta została w jednym z byd-
goskich kościołów i trwała przez tydzień.

(Nowy Dziennik)

JAK JEST W POLSCE?

Skończył się okres wakacyjny, w czasie któ-
rego wielu Polaków z emigracji odwiedziło rodzi-
ny w kraju, czy też jako turyści, aby poznać i
czuć się krajem rodzinnym lub ich ojców. Go-
ściliśmy też tutaj w Anglii wielu rodaków z kraju,
którzy przyjeżdżali na dłuższe czy krótsze urlopy
aby odwiedzić krewnych, poznać obcy kraj lub
trochę zarobić. Rozmowy z tymi turystami pozwa-
lają zorientować się jako tako w sytuacji panują-
cej w naszym kraju. Dla emigranta politycznego,
który do Polski nie jeździ, ale krajem się interesu-
je i chce o nim jak najwięcej wiedzieć, opowia-
dania ich nie zawsze są ze sobą zgodne i praw-
dziwego obrazu kraju zasadniczo nie dają.

Ci, którzy do kraju jeżdżą z dewizami, opo-
wiadają, że w Polsce tanioccha i że jest coraz le-
piej, niektórzy zaś są wręcz pełni entuzjazmu do
tego co widzieli i co przeżyli. Opowiadania te są
bardzo subiektywne i nie bardzo oddają rzeczy-
wistości w kraju i trudno sobie z ich relacji
zmysłować jak tam naprawdę to życie na co dzień
wygląda. Ci zaś, którzy tu na czasy przyjechali,
reprezentują narzekanie, jedną, jak ktoś powie-
dział, z naszych cech narodowych. Narzekają
więc na warunki bytowania w Polsce, na braki w
zaopatrzeniu, a i z wolnością też nie jest według
nich w kraju najlepiej.

Jest jeszcze trzecie źródło, z którego o Polsce
i tamtejszym życiu dowiedzieć się można, tj. lu-
dzie prywatni albo z wiarygodnych instytucji cha-
rytatywnych przeważnie tubylców, którzy do Pol-
ski jeżdżą z transportami leków, ubrań czy żywno-
ści aby pomagać swoim bliźnim w imię praw-
dziej ludzkiej solidarności. To co oni opowia-
dają oparte jest na ich osobistej obserwacji, na
wnioskach z rozmów z ludźmi, z którymi się sty-
kają w czasie rozwożenia i dostarczania darów.
Spotykają się tam z ludźmi z instytucji charyta-
tywnych, kościelnych, z lekarzami i obsługą szpi-
talną, z przedstawicielami władzy — celnicy i
wojsko, którzy przekazują i rewidują zawartość
transportów — i ze zwykłymi ludźmi, którzy są
odbiorcami darów. Chcę tutaj podać niektóre ich
wyowiedzi możliwie w dosłownym brzmieniu:

"Patrzmy na oddalające się miasto, każdy z
własnymi myślami, o tych przemysłowych ludziach,
których zostawiliśmy, którzy żyją z dnia na dzień
pod systemem, który nas niekiedy złości i frustru-
je. Jesteśmy w stanie to pozostawić za nami, aby
żyć w normalnym pokoju i spokoju w naszym
kraju. Oni muszą pozostać i żyć w tym systemie i
często umierać z jego powodu".

"Przez trudności paszportowe ludzie czasami
tracą połączenie morskie czy lotnicze, co utrud-
nia niezmiernie życie i odbiera chęć do wszystkiego.
Gdybym ja był wtedy w Polsce, to jestem
przekonany, że 5 funtów czy 8 dolarów wpakowa-
ne do rączki kierownika biura paszportowego
byłoby problem rozwiązało. Obywatel tego uczy-
nić nie może, gdyż jego zarobki miesięczne wyno-
szą tylko 26.000 złotych tj. około £250. Tego ro-
dzaju rzeczy w Polsce zdarzają się ciągle. Sytua-
cja w Polsce pozostaje dramatyczna i stale się
pogarsza. Zauważyliśmy, że w sklepach można
znaleźć więcej towarów i kolejką są mniejsze, ale
gdybyśmy na to zwrócili uwagę, wytłumaczono
nam tego powody i w wielu wypadkach powody
te same były nam podawane: wysokie ceny, ludzie
o niskich zarobkach nie mogą sobie pozwolić na
zakupy. Dlatego powinniśmy pomóc kontynuować
i pomagać tym biednym ludziom i o nich pamię-
tać".

"Gdy byliśmy w Warszawie, wręczono nam
list młodej dziewczyny, której matka zmarła:
"Ojciec mój jest bardzo chory i lekarz powie-
dział, że jeśli nie dostanie przepisane lekar-
stwa, to nie wyzdrowieje. Dlaczego on ma umie-
rać? Proszę, czy moglibyście pomóc?" Pożądane
lekarstwa w Polsce nie było. Mielśmy je ze sobą
w Warszawie i z przyjemnością je dostarczyliśmy.
Często nam mówią, że nasze wizyty w Polsce do-
prowadzają do tego, że dzięki nam życie zostanie
uratowane".

"Dziękujemy wszystkim doktorom, siostram
szpitalnym i całej armii osób prywatnych, i tym
którzy chcą pozostać anonimowo, nie tylko w
naszym imieniu, ale przede wszystkim ludzi w
Polsce, którzy naszej pomocy potrzebują. Po-
trebujemy nagle instrumentów do operacji uszu,

nosa i gardła. Instrumenty odrzucone przez na-
szych lekarzy przyjmujemy z wdzięcznością".

"Po odwiedzinach jednego ze szpitali zrozumi-
ałem, że chociaż byłem poinformowany o war-
unkach panujących w tym szpitalu, nie byłem zu-
pełnie przygotowany na to, co w praktyce tam
zastąpiłem. Krepuję się, krytykować to co zaobser-
wowałem w tym dużym szpitalu, ale prospekt ja-
ko pacjenta tego szpitala napawa mnie przeraże-
niem. Po tej wizycie pozostało mi tylko ogromne
uznanie i podziw dla lekarzy i obsługi, którzy
muszą pracować w takich warunkach. Sale szpi-
talne były ciemne, ponure i przepełnione. Ciasno-
ta, smród, brak środków antyseptycznych. Główna
sala operacyjna była przerażająca, technika ope-
racyjna sprzed 20 lat. Doktor pokazał nam jak to
nazywał "system sztucznej wentylacji" głównej
sali operacyjnej — otwarte okno, wtedy kiedy
dokonywano operacji. Także pokazał nam instru-
menty mówiąc, że były one w użyciu od 1945 roku.
I to wszystko się dzieje w jednym z głównych
miast europejskich. Pacjenci muszą dostarczać
strykawkę jeśli potrzebują zastrzyków. Jeden le-
karz chirurg powiedział, że operacje ucha, nosa i
gardła dokonuje się przestarzałymi instrumenta-
mi. Odczuwa się brak nawet najpotrzebniejszych
rzeczy jak: bandaże, maski operacyjne, rękawice,
antybiotyki, witaminy, aspiryny i wielu innych
lekarstw".

(Dziennik Polski)

Z GWARANCJĄ NA ĆWIERCZECIE

Aquawibron to przyrząd używany w 34 kra-
jach świata. Entuzjastycznie wyrażają się o nim
lekarze w Japonii, USA, Australii, Francji. Zaletą
aquawibronu jest możliwość wykonywania masa-
żu zarówno w wodzie, jak i na sucho. I co isto-
tne, przyrząd ten obsługiwać może sam pacjent,
podłączając go do krana. Dużą częstotliwość
drgan specjalnie spreparowanej gumowej mem-
brany daje doskonałe wyniki w rehabilitacji: za-
bliznia rany, poprawia sprężystość mięśni, zwię-
ksza ruchowość stawów i korzystnie wpływa na
samopoczucie. Aparat stosowany jest w balneolo-
gii, chirurgii, ortopedii, reumatologii, psychiatrii,
medycynie sportowej oraz w rehabilitacji po cho-
robie Heinego-Medina. Także w medycynie lot-
niczej, bowiem piloci samolotów odrzutowych ma-
ją skłonność do kamicy nerkowej. Aparat pomaga
"wyrzucić" kamienie z organizmu.

Producentem unikatowego urządzenia jest
rzemieślnik z podwarszawskich Łomianek — Zyg-
munt Piątkowski, posiadacz kilkunastu między-
narodowych patentów, nawiasem mówiąc pra-
cujący ostatnio nad przystawkami dla dzieci ją-
kających się i dla osób z paradentozą. Aquawibron
wykonany jest z metali szlachetnych i kauczuku
— jedynie ograniczenia surowcowe sprawiają, że
Z. Piątkowski wytwarza rocznie jedynie tysiąc
sztuk, choć mógłby pięć razy tyle. Producent u-
dziela na swój wyrób 25-letnią gwarancję.

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

OKULARY BIŻUTERIE ZEGARKI



CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

Joalheria a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS
RELÓGIOS
ÓTICA
CRISTAIS
PORCELANAS
ARTIGOS PARA PRESENTES
NACIONAIS E ESTRANGEIROS

A VISTA OU A CRÉDITO
DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 — Fone: (041) 223-4975
R. Mal. Floriano Peixoto, 12 —
CURITIBA — PARANA

Włosy nie trawnik - owoce nie woda...

Powtarzane hasło: Ziola jeśli nie pomogą, nie zaszkodzą — mijają się nieco z prawdą. Nieumiejętne stosowanie niektórych ziół, np. przedawkowanie może spowodować nawet silne zatrucie. Powinno to być jasne, skoro od wieków wywary z pewnych ziół właśnie w celu wywołania choroby czy nawet zgonu, używano. Nie zmienia to faktu, że umiennie dawkowane zioła przyczyniają się do leczenia, a nie do szkody. Zmniejsza na przykład "trucizna" przywracała zdrowie. Zmniejsza na przykład choroby skórne; mogą zaszkodzić także zioła skomplikowane przypadków; mogą zaszkodzić także zioła nie posiadające właściwości trujących, zależy to od skutków jakie wywołują. Na przykład: znakomita na wszelkie grypy i bronchity lipa (z dodatkiem miodu) rozgrzewa, pobudza i krąży krwi. Spełnia więc swoje zadanie jako lek — i lipa i miód należą do produktów zdecydowanie zdrowych. Ale taka mieszanka podana komuś z wysokim ciśnieniem lub kobiecie w ciąży może wywołać szkodliwe dla organizmu skutki. Dlatego ciężko może wywołać szkodliwe dla organizmu skutki. Dlatego ciężko może wywołać szkodliwe dla organizmu skutki. Dlatego ciężko może wywołać szkodliwe dla organizmu skutki.

"Jem ogromne ilości owoców i nie mogę schudnąć, a przecież owoce nie tuczą". A jakże! Każda dieta odchudzająca polega m. in. na redukcji cukru. Natomiast, np. banany, winogrona, wszelki susz owocowy posiada go bardzo dużo. Nie można z diet odchudzających wyeliminować owoców świeżych ze względu na dostarczanie przez nie białek, witamin i sole mineralne, ale należy je ograniczyć i zastąpić owocami o niższej zawartości cukru, np. jabłkiem. Lepiej też zjeść 4 śliwki świeże dziennie niż dwie suszone. Jeżeli zjadamy parę owoców suszonych — co służy prawidłowemu trawieniu — nie opychajmy się już bananami, a sok owocowy zastąpmy wodą lub sokiem ze świeżych ogórków.

Clagle strzyżenie słabych włosów wcale ich nie wzmacnia. Włosy nie trawnik, a i temu czasem potrzebna odżywka. Włosom szczególnie: powietrze, czystość i odżywka, zarówno w postaci kompresów, szczytkowania, zasilania żółtkiem jajek, jak i w postaci odpowiednich ilości witamin do wewnątrz, czyli odżywianie. Włosom też potrzebne białko i wapno, jak cerze i paznokciom. Każde z tych zaniedbań zastąpione stryżeniem, może jedynie spowodować, że któregoś dnia w ogóle... nie odrosną.

Jeżeli ktoś jada raz dziennie i tyje, niech nie rozpacza tylko znacznie normalnie jeść! Przynajmniej trzy posiłki dziennie. Należy zwracać uwagę na ilość spożytych w ciągu dnia kalorii. Odkładającemu się tłuszczowi jest absolutnie obojętne ile razy dziennie będziemy go futrować. Chociaż nie, nawet lubi raz a dobrze, bo wtedy odkłada się szybciej, organizm bowiem staje się zupełnie bezradny wobec "kalorycznej góry", bo nie jest w stanie jej spalić, czyli zużyć. Mniejsze porcje pożywienia pozwalają organizmowi na dokładne zużycie dostarczonego "paliwa" i wówczas już mało zostaje miejsca, aby odłożyć coś na bok, czyli na tłuszcz.

Nie tyje się od picia, jeśli nie są to napoje słodkie i gazowane (słodkie). Natomiast apetyt wzrasta, gdy popijamy do posiłków. Działanie łagodzące apetyt ma woda mineralna lub czysta wypita przed posiłkiem, a popijanie jej między posiłkami działa oczyszczająco na układ trawienny i zarazem odchudzająco.

Nie zaczyna się tyć dlatego, że rzuca się palenie — takie działanie obserwujemy tylko w bardzo krótkim okresie początkowym, gwałtownie bowiem spada wydzielanie się adrenaliny biorącej udział w procesie spalania tłuszczów. Dlaczego zatem jednak się tyje? Ponieważ przez pewien czas więcej się je i podjada, aby zabić głód nikotynowy. Zamiast po papierosa sięgamy co chwilę po małe "coś". Można nad tym popracować, jeżeli zależy nam na szybkim powrocie do normy;

przygotowywać sobie cięte w słupki jarzyny (ogórki, marchew, seler) i chrupać je zamiast cukierków, mieć zawsze pod ręką wodę z odrobiną soku cytrynowego, niskocukrowych pastylek orzeźwiających itp. Mniej zalecana jest guma, choćby dlatego, że ciągle żucie powoduje wydzielanie się soków trawiennych, czyli w rezultacie pobudza apetyt.

Lakomczuchom sama gimnastyka nie pomoże. Nie ma takiej gimnastyki odchudzającej, która spala tyle kalorii, ile sobie zaaplikujemy. Kalorie trzeba po prostu ograniczyć, a gimnastyka pomaga schudnąć, trzyma w karbach nasze zdrowie i wpływa na elastyczność skóry, co w przypadku chudnięcia ma ogromne znaczenie — gdzie bowiem podzię się nadciągnie ilość rozciągniętej skóry? Właśnie gimnastyka programowa ilość rozciągniętej skóry? Właśnie gimnastyka programowa ilość rozciągniętej skóry? Właśnie gimnastyka programowa ilość rozciągniętej skóry?

Zadane sauny i bieżowania również nie obniżą skutecznie wagi, jeśli nie liczymy kalorii. Sauna odwadnia, owszem, ale potem trzeba te ubytki uzupełniać. Jest jednak sauna dla zdrowych wskazana, ponieważ daje odprężenie, świetnie oczyszcza skórę i jest w ogóle "zbawieniem" w dobie obecnych zanieczyszczeń powietrza.

Z tych samych względów — ogólnego zanieczyszczenia środowiska — dawno powinniśmy pozbyć się mitu o "cudzie deszczowej wody". Nie należy w niej myć włosów i zupełnie nieczystą skórę i jest w ogóle "zbawieniem" w dobie obecnych zanieczyszczeń powietrza.

Lakier paznokciom nie szkodzi, bardziej zmywać. Prawdą jedną jest, że paznokcie powinny od czasu do czasu oddychać dlatego też nie ma żadnego powodu malować ich na plaży — chyba pod wieczór przed planowanym wyjściem.

Kwiaty na urlopie

Wyjazd na urlop z reguły wiąże się z kłopotem: co zrobić z roślinami zdołbionymi mieszkaniem? Nie po to je hodujemy, żeby zwiędły lub uschły. Jeśli nie uda się przetrzymać ich w domu, należy je przenieść do ogrodu, gdzie będą mogły się rozwijać. Jeśli nie ma ogrodu, można je przenieść do ogrodu, gdzie będą mogły się rozwijać.

Jeśli wyjeżdżamy na krótko (na 14 dni) możemy wstawić doniczkę do worka foliowego i scisnąć go tasiemką nad powierzchnią ziemi, a gdy roślina mała — nad jej wierzchołkiem. Oczywiście ziemię podać.

Rośliny nie wymagające wody ustawiamy na grubej warstwie papieru, na podłodze. Na podwyższeniu stawiamy wiadro z wodą. Z dna wiadra do doniczek prowadzimy welnianą lub bawełnianą tasiemkę, bardzo dobry byłby knot do lampy naftowej, tym "transporterem" woda będzie wędrować do doniczek.

Rośliny wymagające większej ilości wody lub pozostawione na dłużej (4 do 6 tygodni) ustawiamy w waniencie wypełnionej ziemią torfową lub — ostatecznie — bawełnianą, grubą tkaniną (np. kocyc bajowy), która sięgać powinna po górny brzeg doniczki. Nasącamy tkaninę silnie wodą.

KUCHNIA POLSKA

ARBUZOWY NAPOJ (tutejsza melancia)

1/2 dużego arbuza dobrze dojrzałego, 4 łyżki cukru, 3/4 szklanki wody, sok z cytryny, 1 - 2 gałązki świeżej mięty.

Arbuz obrać ze skóry, nożykiem wyjąć pestki, po czym miąższ pokrajany na kawałki zmiksować na gładką masę i przetrzeć przez sito. Przyrządzić syrop do wrzątku (3/4 szklanki) włożyć dokładnie umyte listki mięty, dodać cukier i mieszać aż rozpuści się. Pozostawić na 15 minut, następnie połączyć przetarty arbuz z syropem i po ostudzeniu dobrze oziębć w lodówce.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Artigos Escolares
Material de Escritório
Livros Fiscais e de Contabilidade

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (Pabx)
Telefone: 222-1229

FILIAL: Rua Lamemha Lins, 1.600
80.000 CURITIBA

PARANÁ

INDICADOR PROFESSIONAL

Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Pereta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

Uśmiechnij się...

"ZWARIOWANE PYTANIA"

Nauczycielka pyta klasę:
— Co mamy robić, by nasze poręczniki zawsze były czyste i jak nowo?
— Kasia: Najlepiej nie nosić ich do szkoły...

— Co to jest? Zielone, ogolone i skacze.

— Żołnierz na dyskoce.

Nauczycielka pyta Jasia:
— Dlaczego bociany odlatują do ciepłych krajów?
— Bo Murzyni też chcą mieć dzieci.

— Tato, co to jest szczytnością miłość?

— To jest początek pieskiego życia...

— Co to jest? Wisi na ścianie i ryczy.

— D... a nie alpinista.

— Jaki lekarz nie może posłubić swojej pacjentki.

— Weterynarz.

— Jakie miasto leży pod ziemią?

— Zakopane...

— Koty należą do ssaków. A papugi?

— Do ptaków.

— A śdzie?

— Do zakąsek!

— Które kolo najmniej żywa się na zakrętach?

— Zapasowe.

— Co to jest pchła?

— Zwierzątko, które zasiedla na psy.

Rady praktyczne

RZDZAWE PLAMY

◆ Plamę świeżą należy przecierać sokiem cytrynowym, a potem płukać czystą wodą. Czynność tę trzeba powtórzyć kilkakrotnie, aż do zakwoidowania plamy.

◆ Plamy stare należy zamoczyć w stężonym roztworze kwasu mlekowego i natychmiast przeprosować gorącym żelazkiem. Powtórzyć tę czynność dotąd, aż staną się zupełnie jasne. Wówczas wypruć tkaninę i ciepłej wodzie z mydłem.

◆ Jest jeszcze jeden sposób, również prosty, a czasem mniej kłopotliwy, a mianowicie: zwilżamy zaplamione miejsce sokiem cytrynowym, smarujemy mydłem roztworze, a następnie przeprosujemy kilkakrotnie gorącym żelazkiem.

O grande desafio do futuro (3)

(Carta do Papa aos Jovens)

(Conclusão)

Estas palavras são fortes, vividas na experiência apostólica — e das gerações cristãs sucessivas — em virtude da cruz e da ressurreição de Cristo. Nesta experiência todo o Evangelho é confirmado. Entre outras, ela confirma a verdade contida no diálogo de Cristo com o jovem.

Detemo-nos, pois — ao finalizar a presente Carta — nestas palavras apostólicas, que constituem para vocês um encorajamento e, ao mesmo tempo, um desafio. Elas são também uma resposta.

Palpita em vocês, nos seus corações juvenis, o desejo de uma fraternidade autêntica entre os homens, sem divisões, sem contraposições e sem discriminações. Sim! Vocês, jovens, trazem dentro de vocês o desejo de uma fraternidade e de uma solidariedade múltipla — e, por outro lado, não desejam a luta recíproca do homem contra o homem, seja sob que forma for. Este desejo de fraternidade — o homem é o próximo do outro homem; o homem é o irmão para o outro homem! — não testemunha, porventura, como escreve o apóstolo, o fato de que "vocês conhecem o Pai? Com efeito, só há irmãos quando houver um Pai. E os homens não são irmãos senão onde houver um Pai.

Se, portanto, vocês são portadores do desejo da fraternidade, isso quer dizer que "a Palavra de Deus permanece em vocês". Aquela doutrina que Cristo nos trouxe e que justamente tem o nome de "Boa Nova" permanece em vocês. Constantemente está em seus lábios, ou pelo menos está radicada em seus corações, a oração do Senhor, que começa pelas palavras "Pai Nosso". Esta oração, ao mesmo tempo em que revela o Pai, confirma também que os homens são irmãos; em virtude de seu conteúdo, ela se opõe a todos os programas elaborados sobre a base de um princípio de luta do homem contra o homem, seja sob que forma for. A oração do "Pai-nosso" afasta as corações humanos da inimizade, do ódio, da violência, do terrorismo, das discriminações, das situações em que a dignidade humana e os direitos humanos são espezinhados.

O apóstolo escreve que vocês, jovens, são fortes em virtude da doutrina divina; daquela doutrina que está contida no Evangelho de Cristo e que se resume na oração do "Pai-nosso". Sim! São fortes com este ensinamento divino, são fortes com esta oração. São fortes, porque ela infunde em vocês o amor, a benevolência, o respeito pelo homem, pela sua vida, pela sua dignidade, pela sua consciência, pelas suas convicções e pelos seus direitos. Se "vocês conhecem o Pai", serão fortes com o poder da fraternidade humana.

São fortes também para a luta: não para a luta contra o homem, em nome de uma ideologia ou opção prática qualquer, desligada das autênticas raízes do Evangelho; mas fortes para a luta contra o mal, contra toda injustiça e toda exploração, contra toda falsidade e toda mentira, contra tudo o que ofende e humilha, contra tudo o que profana a convivência humana e as relações humanas, contra todo o crime que atenta contra a vida e contra todos os pecados.

O apóstolo escreve: "vencestes o Maligno"! É verdade. É preciso remontar constantemente às raízes do mal e do pecado na história da humanidade e do universo, assim como Cristo remontou a essas mesmas raízes no mistério pascal da sua cruz e da sua ressurreição. Não se há de ter medo de chamar pelo nome o primeiro artífice do mal: o Maligno. A tática que ele adotava e continua a adotar consiste em não se revelar, a fim de que o mal, por ele inoculado desde o princípio, cresça a partir do próprio homem, dos próprios sistemas e das relações entre os ho-

mens, entre as classes e entre as nações... — para se tornar também cada vez mais pecado "estrutural" e cada vez menos se deixar identificar como pecado "pessoal". Conseqüentemente, para que o homem se sinta de algum modo "liberto" do pecado e, ao mesmo tempo, cada vez mais se venha a encontrar mergulhado no pecado.

O apóstolo diz: "Jovens, sois fortes": é preciso somente que "a Palavra de Deus permaneça em vós". Porque são fortes, poderão assim atingir os mecanismos escondidos do mal, as suas raízes; deste modo, conseguirão gradualmente modificar o mundo, transformá-lo, torná-lo mais humano, mais fraterno — e, ao mesmo tempo, mais de Deus. Não se pode, de fato, separar o mundo de Deus, nem contrapô-lo a Deus no coração do homem. Nem se pode separar o homem de Deus e contrapô-lo a Deus. Isso seria contra a natureza do mundo e contra a natureza do homem — contra a verdade intrínseca que constitui toda a realidade! O coração do homem está verdadeiramente inquieto enquanto não repousa em Deus. Estas palavras do grande Santo Agostinho não perderão nunca sua atualidade.

Para que a URSS possa ter o que deseja

SÃO PAULO — (Ag. Planalto) — A imprensa do mundo livre traz notícias sobre as reformas que o governo comunista da Polónia planeja introduzir na vida econômica desse país. Parece que o líder polonês, Jaruzelski, imitando a "glasnost" de Gorbachev, quer permitir a formação de empresas privadas. Essa medida, não acompanhada por um rompimento com o sistema comunista, não vai resolver a situação econômica na Polónia, mas pode contribuir para uma certa melhoria e, por esta razão, será por todos bem acolhida. Trata-se de impedir que a Polónia entre em um completo colapso econômico e continue a produzir.

A produção industrial da Polónia é muito importante para a URSS. As estatísticas provam-no. No decorrer de 35 anos (entre 1948 e 1983) a Polónia forneceu a seu poderoso vizinho 835 navios mercantes, somando um volume de 5,3 milhões de toneladas. No mesmo período, a indústria polonesa de Rzeszów exportava, cada ano, cerca de 15 mil motores para os aviões russos. A relação de tudo o que a Polónia exportava para a URSS englobava um grande número de produtos e crescia continuamente. No decorrer de alguns anos do último decênio, a exportação de roupas e sapatos mais do que duplicou, de vagões para as estradas de ferro quase triplicou, de instalações elétricas quadruplicou e de maquinárias para a agricultura ficou cinco vezes maior (dados recolhidos por B.T. Laszewski e citados em seu livro "Oriente — Ocidente").

A Polónia vendia todos esses produtos com prazo de pagamento de 10 a 15 anos. Mas, dizer "vendia" é usar uma palavra pouco adequada. No ano 1976, foi introduzido no país o rublo chamado "rublo de transferência" que equivale a 1 dólar americano e 53 centavos. Recebendo tais "rublos", a Polónia obtinha 0,62 do rublo (62 copeques do rublo) pela mercadoria do valor de um dólar americano. Entretanto, quando a Polónia precisava importar algumas partes do maquinário a ser fabricado, pagava por volta de 200 zlotys pela mercadoria avaliada em um dólar, ou seja, pela mercadoria que era em seguida revendida à URSS por 62 copeques que não valem mais de 3,24 zlotys. Em conseqüência desse tipo de "comércio", a Polónia, não possuindo recursos próprios suficientes, precisava contrair dívidas, para poder importar. O volume da dívida externa que, em 1976, era de 3,8 bilhões de dólares, ultrapassou, em 1985, a importância de 30 bilhões.

Atualmente, a situação financeira da Polónia é tão ruim que o país não tem mais meios para produzir tudo o que a URSS deseja obter do vizinho submetido às suas ordens. A fonte, que os soviéticos exploravam para comprar, ou melhor, roubar o que queriam, está esgotada. Daí a necessidade de introduzir reformas e, aproveitando a propaganda, louvar a liberalização — a "glasnost" de Gorbachev.

W. Balinski

Pe. José Moravcik SVD - Biografia -

Dali foi transferido para Rio Grande do Sul — Noncoi (1952-1953), trabalhando sozinho em condições bem missionárias.

Nos anos 1954-1955 trabalhou em Seberri com Pe. Augusto Kolek. Voltou para Paraná — Murici (1955-1968), permanecendo 14 anos na mesma paróquia. Não pode realizar muita coisa por falta de colaboração da Comissão. Pe. José quis reformar a casa, adaptar às necessidades, fazer apartamentos e comprar um jeep para paróquia. A Comissão opôs-se dizendo: "Jesus andava a pé, não tinha apartamento nem banheiros, nem chuveiro. Padre também pode tomar banho num barril como nós". Pe. Pedro Fuss, Pe. Francisco Proff e José Arz aconselharam ao padre José de ausentar-se da paróquia, deixando-a sozinha. Por isso eles à noite seqüestraram Pe. José, com

consentimento dele e levaram-no para São José dos Pinhais, escondendo-o na velha casa paroquial, onde permaneceu uma semana. Os paroquianos de Murici arrependidos, foram falar com o bispo de Curitiba, Dom Manuel da Silveira D'Elboux e pediram a volta do padre. O bispo apoiou o padre exigindo a obediência ao vigário. Assim Pe. Moravcik voltou para Murici. Trocou a Comissão, escolheu outra diretoria, modernizou a casa paroquial e comprou também jeep. Em Murici quase todo tempo trabalhava sozinho, no fim veio Pe. Edmundo Orlikowski para ajudá-lo.

De Murici foi transferido para Pitanga (1968-1969). Ali ficou pouco tempo. Logo foi para Cândido de Abreu (1971-1975). O próprio bispo, de Guarapuava, Dom Frederico Helm de-He posse no dia 17 de janeiro de 1971.

Pe. João Wargulewski

(continua)

AGORA VOCÊ PODE COMPRAR DIRETAMENTE DE FABRICA — ARTIGOS DE VIDROS E CRISTAIS EM GERAL.

Para presentes: Copos Diversos (em jogos e avulsos), Compoteiras, Bombonieres, Poncheiras, Potes Diversos, Artesanatos, Aquários, Garrações, Vidros para Mantimentos, Conservas Caseiras, etc.

Aurora Comércio de Vidros e Cristais Ltda.

Rua João Gava, 150

(Próximo ao Parque São Lourenço)

Fones: 254-2565 e 252-9948

82.000 CURITIBA — PARANÁ

"LUD" em 1988

As pesquisas têm demonstrado que a palavra — falada ou escrita — tem uma eficiência de apenas 10% na veiculação de mensagens. Já a imagem, ou seja, cinema e televisão, têm uma eficiência de 85% na veiculação de mensagens.

O "LUD", fundado aos 2 de outubro de 1920, com o objetivo de veicular cultura, notícias e a fé cristã, já serviu a comunidade durante 67 anos. Se agora, o jornal tiver que ser desativado, será uma perda para o patrimônio polonês, não porém, do ponto de vista da comunicação.

O "LUD" é financeiramente deficitário há anos; atualmente, o déficit vem tomando o "LUD" inviável. Com o investimento — que não tem retorno — que se faz no "LUD", seria possível montar um estúdio de videocassete para veicular cultura, notícias e a fé cristã, a custos bem reduzidos e com retorno imediato.

Estamos na era da informática. Não progredir é regredir. Até 20 anos atrás, todas as contas eram feitas na ponta-dolápis; hoje, sofisticadas calculadoras resolvem todos os cálculos. Permanecer na base da ponta-de-lápis seria um absurdo. 1988 será um ano de vida ou morte ao "LUD".

Pe. Lourenço Mika

Cigarro

Felizmente está caindo o consumo de cigarro no Brasil. O ataque frontal ao vício, feito através da supressão da propaganda na tevê, e a longa campanha desencadeada pelo Ministério da Saúde alertando sobre os males do fumo está levando as pessoas a serem menos viciadas no cigarro. Muitas repartições públicas e estabelecimentos comerciais privados proibem que se fume. Em alguns Estados a proibição atinge os veículos de transporte coletivo, como ô nibus, táxis, trens e lotações.

Sabe-se que a baixa venda do cigarro tem uma implicação direta sobre as regiões que cultivam fumo. Os agricultores terão que optar, pouco a pouco, por outras culturas como milho, arroz e batata inglesa. Não se pode simplesmente ignorar a realidade dos fumicultores. Como, porém, as empresas que fabricam fumo no Brasil são multinacionais, é bem provável que os cigarros aqui produzidos continuem sendo queimados em outras nações, como aliás, ocorre com outros produtos.

Os Bispos e a UDR

Os 12 bispos de Goiás lançaram um Comunicado ao Povo de Deus no dia 4 de novembro último denunciando a União Democrática Ruralista — UDR. Dizem os bispos: a UDR está se articulando para impedir a Reforma Agrária no Brasil; ela tem conseguido apoio de pessoas não esclarecidas suficientemente; ela ataca o trabalho dos padres e bispos que se preocupam com o povo injustiçado e ditam que o trabalho destes deveria ser meramente espiritualista. Citando o profeta Isaías, os 12 bispos dizem que a Igreja não pode silenciar porque estaria se omitindo enquanto o dragão da UDR estaria devorando a população sem-vez e sem-voz.

As etapas que faltam na Constituinte

Caso não ocorram novas mudanças no regimento atual, a nova Constituição só deverá ficar pronta em abril de 1988.

1.ª fase

Nesta semana, a carta chega ao plenário, para um debate que deve durar três meses. Pode-se fazer qualquer mudança — com o apoio de 280 votos, no mínimo.

2.ª fase

Num prazo estimado em dez dias, a Sistematização refaz o projeto da carta, com base nas mudanças aprovadas em plenário. Nessa fase, não pode fazer mudanças de conteúdo.

3.ª fase

O projeto retorna ao plenário, desta vez para um debate de 15 dias no qual haverá votação. Os constituintes poderão, apenas, propor novas emendas ao documento, ou sugerir supressões, que serão resolvidas mais tarde.

4.ª fase

A Comissão de Sistematização reúne-se para debater as emendas sugeridas pelo

plenário. Também não há votação, mas apenas uma organização geral das propostas apresentadas. Dura 10 dias.

5.ª fase

O plenário começa a votar o documento pela segunda vez. Já não pode apresentar emendas, mas apenas deliberar, por maioria de 280 votos, sobre as mudanças propostas na fase anterior. Estima-se que essa fase dure 15 dias.

6.ª fase

O último grande momento da Comissão de Sistematização é: após a segunda votação em plenário, seus 93 membros são encarregados de dar a redação final ao projeto de Constituição. O prazo estimado para essa etapa é de 5 dias.

7.ª e última fase

O plenário tem a última chance de mudar alguma coisa na nova Constituição — a partir de emendas que, a rigor, não podem produzir alterações de substância. Mais tarde o plenário reúne-se para a votação definitiva e promulgar a nova carta de leis do país.

Livro denuncia violência no campo

O Movimento dos Trabalhadores Sem-Terra produziu um trabalho literário intitulado: "Assassinatos no Campo — crime e impunidade". Neste livro é apresentado que de 1964 a 1986 foram mortas 1.188 pessoas no campo e que até agora apenas dois assassinos foram julgados, mas absolvidos por falta de provas. Segundo o trabalho, a maioria das mortes aconteceu rodeada com requintes de crueldade, que vão do espartilhamento à marcação com ferro e brasa. Com a chegada da Nova República, denuncia o livro, a violência cresceu, frente a pos-

sibilidade de Reforma Agrária. No ano passado foram registrados 179 conflitos de terra no Brasil, enquanto que só no primeiro semestre deste ano foram registrados 196 conflitos ligados às terras. Estes conflitos envolveram 131.685 pessoas de 23.411 famílias. 37 pessoas foram mortas, 118 foram ameaçadas de morte, 5 desapareceram, 16 foram feridas ou torturadas e 60 presos. São apontados como autores destes crimes a Polícia, o Exército, o Inbra, a Funai, os Governos Estaduais e Prefeituras, políticos e UDR e civis.

Definido o tema para o Dia das Comunicações em 1988

Sua Santidade João Paulo II escolheu o seguinte tema para o Dia Mundial das Comunicações Sociais — 1988: "Comunicações Sociais e Promoção da Solidariedade e da Fraternidade entre os Homens e os Povos".

Anunciando o tema, o Arcebispo John P. Foley, Presidente da Pontifícia Comissão para as Comunicações Sociais disse:

"O Santo Padre salientou com particular clarividência o poder que têm os 'media' de criar vínculos entre os indivíduos, as comunidades e as nações, em vista do bem da família humana".

A celebração do Dia Mundial das Comunicações Sociais ocorre, normalmente no Domingo entre a Ascensão e a Festa de Pentecostes. Em caso de dificuldade, essa data pode ser alterada segundo as exigências pastorais locais.

A data prevista para 1988 é o Domingo 15 de maio.

Passou a ser costume o Santo Padre dirigir uma Mensagem especial sobre o tema escolhido para o Dia mundial. Esta Mensagem será comunicada antecipadamente, no dia da festa de São Francisco de Sales, Padroeiro dos Jornalistas.

Pastoral da Comunicação

Haverá um Curso de Pastoral da Comunicação, com teoria e prática, em três etapas durante as férias, com 33 dias de atividades ao todo, para capacitar agentes multiplicadores, numa perspectiva evangelizadora da Comunicação Social, foi programado pelo "Serviço à Pastoral da Comunicação das Edições Paulinas" (SECAP-EP). Será realizado em São Paulo, de 1.ª a 13 de fevereiro de 1988 (1.ª Etapa), de 03 a 15 de julho de 1988 (2.ª Etapa) e de 06 a 18 de fevereiro de 1989 (3.ª Etapa), para pessoas dinâmicas, com segundo grau completo, que trabalham ou tencionam trabalhar na Pastoral da Comunicação. Os Professores serão da Universidade de São Paulo (USP)

e do Instituto Metodista de Ensino Superior (IMS). Na parte da manhã de cada etapa, os participantes estudarão a História da Comunicação Social (1.ª), as Políticas de Comunicação Social (2.ª) e as Políticas de Comunicação do Estado e da Igreja (3.ª). Nas tardes das três etapas, serão de quinze, os participantes poderão escolher a prática em quatro áreas: jornalismo gráfico, rádio, publicidade e vídeo-cassete. Há 60 vagas, a inscrição é gratuita e para a 1.ª Etapa deve ser feita até 20 de janeiro de 1988, na Livraria das Edições Paulinas de sua cidade ou à Rua Joaquim Távora, 756 — Vila Mariana (04011) São Paulo-SP — Fone: (011) 571-9768.